



Polskie Towarzystwo Hydrobiologiczne
ul. Żwirki i Wigury 101, 02-089 Warszawa
Tel. (22) 554 12 04, 552 66 80
sekretarz@pth.home.pl

Warszawa, 28 marca 2021

Stanowisko Polskiego Towarzystwa Hydrobiologicznego w sprawie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla budowy stopnia wodnego w Siarzewie.

Naukowcy zrzeszeni w Polskim Towarzystwie Hydrobiologicznym z niepokojem obserwują kontynuację prac zmierzających do realizacji inwestycji „Budowa stopnia wodnego na Wiśle poniżej Włocławka”. Jest ona sprzeczna z ustawodawstwem unijnym, interesem społecznym i niebezpieczna w kontekście prognozowanych zmian klimatycznych.

Planowana inwestycja narusza ustawodawstwo Unii Europejskiej. Nie są w spełnione, co najmniej dwie z czterech przesłanek uzasadniających związane z inwestycją działania sprzeczne z celami środowiskowymi zapisanymi w Ramowej Dyrektywie Wodnej. Planowanej inwestycji nie można uzasadnić nadrzędnymi celami społecznymi, których realizacja nie byłaby możliwa w inny sposób. Wbrew zapowiedziom inwestora, inwestycja nie zwiększy bezpieczeństwa przeciwpowodziowego w żaden z sugerowanych sposobów. W chwili obecnej nie musi ona chronić stopnia wodnego we Włocławku, gdyż zgodnie z deklaracjami po ostatnim, kosztownym remoncie nie jest on zagrożony. Brak jest dowodów na to, że budowa nowej zapory jest bardziej opłacalna od utrzymania zapory we Włocławku. Deklarowana budowa wałów i zapór bocznych nie wymaga budowy zbiornika, a znikoma wielkość zbiornika w porównaniu z przepływami Wisły, czyni go bezużytecznym w spłaszczaniu fal wezbraniowych. Próby ograniczania z pomocą nowego zbiornika stref zatorogennych poniżej zapory we Włocławku, powodowanych w istocie przez nieregularność przepływu generowaną przez samą zaporę, nie przyniosą sukcesu – zmieni się jedynie miejsce tworzenia się zatorów. Podobnie problem erozji dna poniżej zbiornika Włocławskiego nie zostanie zredukowany w wyniku budowy nowej zapory, ale przeniesiony poniżej niej. Szacuje się, że poziom dna poniżej nowej zapory obniży się przez pierwsze 20 lat o przeszło 2 metry. Inwestycji nie da się też uzasadnić ekonomicznie koniecznością pozyskania energii elektrycznej, gdyż alternatywne możliwości jej pozyskania ze źródeł odnawialnych są o około 50% tańsze i zdecydowanie mniej degradujące środowisko niż te, zapewniane przez planowaną elektrownię wodną. Warto zaznaczyć, że efektywność pozyskiwania energii wodnej zależy od przepływów, a te są zazwyczaj niewielkie w okresach zwiększonego zapotrzebowania na energię, a więc w mroźne zimy i upalne lata.

Planowana inwestycja w najmniejszym stopniu nie ograniczy negatywnych skutków funkcjonowania stopnia wodnego we Włocławku, a więc na przykład zagrożenia powodzią zatorowymi generowanymi przez cofkę Zbiornika Włocławskiego (było o nich głośno pod koniec zimy tego roku). Nie ograniczy też kumulacji osadów na obszarze cofki, czyniącej zbiornik dysfunkcyjnym. Co więcej praktycznie uniemożliwi zastosowanie metod ograniczających te skutki, takich jak transfer osadów z cofki pod zaporę (tzw. karmienie koryta) oraz bardzo utrudni i drastycznie zwiększy koszty likwidacji Zbiornika Włocławskiego, której w

przewidywalnej perspektywie czasowej należy się spodziewać. Inwestycja nie zmniejszy tempa wydzielania gazów cieplarnianych z dna Zbiornika Włocławskiego, a więc nie będzie miała ograniczającego wpływu na znaczną emisyjność pozyskiwania energii elektrycznej.

Nowa zapora i zbiornik poniżej Włocławka, bez względu na nowoczesność proponowanych przepławek, drastycznie zmniejszy drożność Wisły dla cennych, podlegających restytucji ryb anadromicznych, takich jak łosoś, troć, certa i jesiotr. W praktyce wykluczy to sukces przywracania populacji ryb dwuśrodowiskowych w dorzeczu Wisły, co będzie równoznaczne ze złamaniem międzynarodowych konwencji, zobowiązujących Polskę do ich restytucji w zlewisku Bałtyku.

Planowana inwestycja wywołuje ogromny niepokój w kontekście zmian klimatu. Płytkie zbiorniki nizinne charakteryzują się intensywnym parowaniem. Straty wody spowodowane funkcjonowaniem Zbiornika Włocławskiego już na początku jego istnienia szacowano na około 1,5 mld m³ rocznie. Obserwowane w ostatnich latach silne nagrzewanie się wód powierzchniowych w Polsce pozwala przypuszczać, że aktualny bilans strat jest znacznie większy i będzie wykazywał tendencję wzrostową. Budowa kolejnego zbiornika wyraźnie zmniejszy przepływy w dolnej Wiśle. Warto dodać, że największe straty spowodowane parowaniem występują najczęściej w okresach suszy, co znacząco ją potęguje. Spowodowanemu zwiększoną erozją obniżeniu poziomu koryta rzeki poniżej nowej zapory towarzyszyć będzie zwiększenie drenażu wód podziemnych i obniżenie ich zwierciadła, czego nie kompensuje możliwe podniesienie poziomu wód gruntowych w niewielkiej odległości od czaszy zbiornika. W kontekście przewidywanego zwiększenia zagrożenia suszą, może mieć to znaczące negatywne konsekwencje gospodarcze. Skutkiem ubocznym planowanej zapory może być zaburzenie dostawy osadów do Bałtyku. Może powodować to synergistyczny efekt z prognozowanym podniesieniem się poziomu mórz, zaburzając równowagę erozyjno-abrazyjną pomiędzy morzem a lądem. Należy podkreślić, że nie zostały przeprowadzone symulacje tego zjawiska, ani wielu innych związanych z możliwymi skutkami budowy nowej zapory.

W naszej ocenie przywoływanie kosztów przyrodniczych dla wykazania niecelowości inwestycji polegającej na budowie stopnia w Siarzewie nie jest niezbędne. Warto jednak zauważyć, że Wisła i jej dolina stanowią jeden funkcjonalny system i każde duże zaburzenie, ograniczające przemieszczanie się organizmów i przepływ materii, wpływa zarówno na ekosystemy powyżej, jak i poniżej miejsca ingerencji. W prosty sposób można doszukać się wpływu planowanej inwestycji na zdecydowaną większość terenów objętych ochroną na obszarze całej zlewni Wisły, zarówno w odcinku górnym, jak i dolnym. Większość tego typu efektów inwestycji nie jest wykazywana w ocenach oddziaływania na środowisko, ponieważ z założenia, w sposób arbitralny, ogranicza się zasięg przestrzenny takich analiz. W konsekwencji każdy, nawet najbardziej rygorystyczny opis przewidywanych szkód wyrządzanych przez duże inwestycje ingerujące w środowisko jest zazwyczaj znacząco niedoszacowany. *Casus* rozbieranej właśnie elektrowni w Ostrołęce pokazuje, że zawsze lepiej zrezygnować z inwestycji przed jej rozpoczęciem, niż w trakcie jej realizacji. Apelujemy więc o rozagę i pogłębioną, ponowną analizę celowości realizacji planowanej inwestycji.